

Rekonstrukcje z pamięci. Odtwarzanie przestrzeni

Liliana Kalinowska

STRESZCZENIE

W swojej rozprawie doktorskiej poruszam temat pamięci i pamiętania. Interesuje mnie pamiętanie zarówno osobiste jak i zbiorowe.

Na poziomie osobistym odnoszę się do procesów zachodzących w pamięci jako względnych. Pamiętanie jest dla mnie o tyle istotne, o ile rzeczywiście mogę je traktować niezależnie od faktów. Fakty więc odrzucam jako nadrzędne, sięgając do tego, jaki kształt ma to, co pamiętamy. A wychodzę z założenia, że skoro ten kształt wynika bezpośrednio z naszego stanu, naszej kondycji, naszej sytuacji życiowej, miejsca i czasu w którym się znajdujemy, a także zbioru naszych doświadczeń, to wspomnienia przestają być rzeczywistym, w jakimś stopniu konkretnym i realnym odzwierciedleniem przeszłości, ale zaczynają przybierać już kształt mglisty, niezwiązany z faktami i historią, ale raczej z dzisiejszym stanem nas samych. Wyłaniają się z nich rzeczy wybrane przez nasze dzisiejsze, współczesna JA, JA z Tu-i-Teraz. Uwypuklają się te fragmenty wspomnień, które przykuwają naszą uwagę, te, które nam odpowiadają, są dla nas w pewnym sensie wygodne, dotyczą obszaru naszych zainteresowań. Dlatego wspomnienia, próbując zbudować jakąś plastyczną metaforę, mają dla mnie kształt płynny, wybierają z obrazów przeszłości jedynie urwane fragmenty i w oparciu o własne oczekiwania przybierają konkretną już, wydaje się, obiektywną formę.

Patrząc na proces pamiętania w taki sposób okazuje się, że precyzyjny i dokładny kształt przeszłości, suche fakty na temat tego, co się przeżyło, w procesie przypominania sobie, nie mają właściwie większego znaczenia. Chodzi mi o to, że skoro nasze własne wspomnienia i tak są zmienione w stosunku do przeszłości, która się wydarzyła, to właściwie nie są odbiciem historii, faktu czy konkretnego wydarzenia, a odbiciem osoby, do której wspomnienia należą. A zatem wspomnieniem może się stać także sytuacja, miejsce czy fakt, które się nie wydarzyły, a które pamiętamy. Czasem jest to opowiedziana historia, marzenie senne, widziana kiedyś fotografia, albo po prostu wyobrażenie o czymś. Te okruszki z odległej przeszłości mieszają się one z naszymi rzeczywistymi doświadczeniami, tworząc w pamięci wyraźny obraz. Potrafimy go często przywołać, ale nie jesteśmy w stanie odróżnić od naszych „prawdziwych” wspomnień. Nie-faktyczne wydarzenia w naszej pamięci stają się prawdziwe. Przyglądając się, jako artystka, tej względności zdecydowałam się sama pracować z własnymi wspomnieniami. Ale nie traktuję ich, z pełną świadomością, literalnie. Mówiąc o własnych wspomnieniach, nie mówię o wspomnieniach tego, co dosłownie przeżyłam, ale o tym, co jest moim wspomnieniem, chociaż tego nie doświadczyłam. Skoro wspomnianie jest tak bardzo relatywne, decyduję się na pracę z materiałem, który dobieram intuicyjnie, zawierając się sytuacji, akurat z takim, który w danym momencie czuję i odbieram jako swój. Z rodzinnego archiwum wybrałam do pracy fotografie, które robiły na mnie największe wrażenie, z którymi, z jakiegoś względu, nie potrafiłam się rozstać. W trakcie pracy z nimi odkrywałam, że fotografie przedstawiają moje własne wspomnienia, chociaż nigdy nie doświadczyłam sytuacji, które są na nich przedstawione. Podejmuję próby rekonstrukcji tła do sytuacji, które te fotografie przedstawiają. W trakcie prac nad tymi rekonstrukcjami zbliżam się do osób na nich uwiecznionych na tyle mocno, że przedstawione na fotografiach sytuacje stają się moimi własnymi wspomnieniami.

Moje rekonstrukcje to makiety miejsc, odtwarzane w oparciu o fotografię, wspomnienia, relacje innych osób, a także moją wiedzę architektoniczną. W rekonstrukcjach tych

pozostawiam miejsce dla niepamięci, odtwarzając istotne fragmenty, pozostałe pozostawiając niedokończone, czasem tylko zarysowane.

Podczas pracy nad rozprawą rozpoczęła się wojna w Ukrainie. Spowodowany nią kryzys uchodźczy sprawił, że bardzo zmieniła się moja sytuacja życiowa. W tamtym czasie moje badania dotyczące pamięci przeniosły się do Domu Ukraińskiego, gdzie pracowałam jako wolontariuszka. Śladem po moim zaangażowaniu jest cykl makiet związanych z tym miejscem oraz zapis moich przemyśleń i relacji z tamtego czasu, stanowiący zakończenie mojej części opisowej do rozprawy.

Na poziomie zbiorowym odnoszę się do pojęcia pamięci społecznej, utworzonego przez socjologa, badacza, Maurice'a Halbwachsa. Pamięć społeczna jest składową pamięci indywidualnych. Jest zbiorem przekonań, zwyczajów, tradycji i wspólnych myśli, rytuałów czy legend, które mimo że przechowywane indywidualnie stanowią jednak pewną całość. Pamięć społeczna nie jest historią, którą się uczy w podręcznikach, jest żywa i ciągła, ale żyje w obecności i trwaniu jakiejś społeczności, i przemija razem z nią. Nie jest zbiorem faktów, chociaż zarazem jest częścią integralną jakiejś grupy, źródłem jej tożsamości. Traktuję ją zatem jako pewną energię związaną z jakąś społecznością, a nawet miejscem, odkładaną przez lata konkretnych istnień w danym miejscu. Ta energia, uwięziona w szczelinach, budynkach, albo miejscach po nich, jest uwalniana poprzez poszczególne działania wpływa na kształt i zachowanie osób, które stają się jej częścią.

W swoich badaniach odnoszę się do samej istoty pamięci społecznej, która jest dla mnie podstawą działań rekonstrukcyjnych, zarówno w obszarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Chodzi mi o tę nierozzerwalność pamięci społecznej i pamięci indywidualnej, kiedy jedna zależy od drugiej i z siebie wzajemnie wynikają. To przenikanie odczuwalne jest dla mnie w aranżowanych przeze mnie sytuacjach, w których sama biorę udział.

Formą rekonstrukcji w oparciu o pamięć społeczną jest dla mnie realizowany w przestrzeni miasta Przemyśla projekt "Centrum światów jest tutaj". Jestem jego współkuratorką (razem z Jadwigą Sawicką i Pawłem Korbussem), jednak projekt ten traktuję jako miejsce moich obserwacji. Pracuję z nazwaną przez prof. Marka Krajewskiego "atmosferą afektywną" która zależy zarówno od miejsca jak i osób w danych miejscu się znajdujących i na siebie oddziałujących.

Materialnym i wyraźnym śladem takiej rekonstrukcji jest opisana szeroko praca nad "Tablicą". To upamiętnienie trzech mieszkańek przemysła, które z powodu napięć i emocji, a także finalnego zniszczenia upamiętnienia, przerodziło się w rodzaj rzeźby społecznej jest wymownym fragmentem moich działań rekonstrukcyjnych.

Moje rekonstruowanie przybiera więc różne formy. W rozprawie znajdują się szerokie opisy prac, które przedstawiam w ramach wystawy, dokumentacja procesu twórczego i wszystkich etapów ich powstawania.

Słowa kluczowe: pamięć, pamiętanie, rekonstrukcja, relatywność wspomnień, zbiorowa pamięć, atmosfera afektywna, Przemyśl